

## STAROLUTERAŃSKA WIECZERZA PAŃSKA – REFORMACJA W LITURGII

Chcąc naszkicować stan katolickiej liturgii w wigilię Reformacji dokonanej przez Marcina Lutra należy odwołać się do charakterystyki autorstwa Josepha Ratzingera. „Można by powiedzieć, że wtedy liturgia była pod wieloma względami podobna do fresku, który wprawdzie zachował się w nienaruszonym stanie, przez późniejsze otynkowanie został jednak niemal całkowicie zakryty. W Mszale, według którego sprawował ją kapłan, w całości obecny był jej modelowany od samego początku kształt, dla wiernych jednak pozostawał on w dużej mierze ukryty pod prywatnymi instrukcjami i modlitwami”<sup>1</sup>. Choć Joseph Ratzinger opisywał tymi słowami stan liturgii przed II Soborem Watykańskim, a więc kilka wieków po Reformacji, to jednak te słowa trafnie charakteryzują także prereformacyjną sytuację katolickiej Służby Bożej.

Marcin Luter po nieudanej próbie rozpoczęcia akademickiej dyskusji, której symbolem stało się dziewięćdziesiąt pięć tez, dokonując reformy doktryny stanął wobec konieczności wyrażenia jej w liturgii. Doskonale znał bowiem starożytną zasadę *lex orandi – lex credendi*, która wiąże wiarę ze sposobem modlitwy Kościoła. Niemożliwa była zatem reforma treści wiary bez zmiany sposobu modlitwy, a szczególnie liturgii kościelnej. Były augustianin, dokonując raczej korekty niż całościowej przebudowy katolickiej liturgii, był przekonany, iż ściąga z niej kolejne warstwy średniowiecznego tynku, który przysłaniał pierwotny kształt chrześcijańskiej Służby Bożej. W celu ukazania doktryny, która przekłada się na liturgię, należy sięgnąć do *Ksiąg Wyznaniowych Kościoła Lutrańskiego*, które stanowią podstawowy korpus dok-

---

<sup>1</sup> J. Ratzinger-Benedykt XVI, *Opera omnia. Teologia liturgii*, t. XI, tłum. W. Szymona, Lublin 2012, s. 24.

trynalny tej wspólnoty<sup>2</sup>. W sposób szczególny autor niniejszej pracy będzie korzystał z *Wyznania o Wieczerzy Pańskiej* autorstwa Marcina Lutra<sup>3</sup>.

Poruszając problematykę liturgii luterańskiej badacz musi natknąć na swojej drodze liturgię staroluterańską. Temat ten jest niezwykle aktualny dla Dolnego Śląska przynajmniej z trzech powodów. Pierwszy to obecność protestanckiej mniejszości mieszkającej we Wrocławiu oraz w jego okolicach. Drugi to regularna celebrowana we wrocławskiej świątyni jest współczesną rekonstrukcją celebrowanej według agendy wittenberskiej<sup>4</sup>. Jednakże niniejsza praca nie ma na celu badania historycznych początków tej liturgii, lecz ma stanowić teologiczne spojrzenie na nią. Należy zaznaczyć, iż liturgia staroluterańska nie doczekała się szerokiego opracowania w polskiej literaturze historycznej lub teologicznej. Jest to zatem trzeci powód, dla którego należy podjąć zasygnalizowany temat. W tym miejscu należy jednak wspomnieć pracę Jochela Arnolda poruszającą wybrane problemy współczesnej luterańskiej liturgii<sup>5</sup>.

Celem niniejszej pracy jest próba odpowiedzi na następujący problem: w jaki sposób doktryna Marcina Lutra dochodzi do głosu w *ordo* staroluterańskiej liturgii. Droga do realizacji tego celu będzie zawarta w trzech punktach. W pierwszym nastąpi prezentacja samej struktury staroluterańskiej liturgii. Kolejny punkt to ukazanie recepcji wybranych elementów luterańskiej doktryny w badanej liturgii. Trzeci punkt będzie stanowił próbę teologicz-

<sup>2</sup> Zob. *Księgi Wyznaniowe Kościoła Luterańskiego*, tłum. zbiorowe, Bielsko-Biała 2003.

<sup>3</sup> Zob. M. Luter, *Wyznanie o Wieczerzy Pańskiej*, tłum. J. Pośpiech, Bielsko-Biała 1999.

<sup>4</sup> Źródłem dla autora były teksty liturgiczne zawarte w prywatnym tłumaczeniu dokonany na potrzeby liturgii sprawowanej we wrocławskim kościele świętego Krzysztofa udostępnione dzięki życzliwości proboszcza, a równocześnie celebrowanej tej liturgii.

<sup>5</sup> Zob. J. Arnold, *Die sprechakte in der evangelischen Abendmahlsliturgie mit einem Seitenblick in die Ökumene*, w: *Die Sprache der Liturgie. Eine Publikation des Ateliers Sprache Braunschweig*, red. M. Meyer-Blanck, Leipzig, s. 47-94.

nej oceny tej recepcji. W zakończeniu zostaną zebrane wnioski wypływające z przeprowadzonych badań. Niniejsze wystąpienie nie rości sobie z oczywistych powodów prawa do wyczerpującego studium nad staroluterańską liturgią. Ze względu na ograniczone ramy artykułu zostanie zaprezentowana recepcja jedynie wybranych wątków doktryny luterańskiej. Równocześnie autor wyraża nadzieję, iż niniejszy artykuł, pomimo jedynie zasygnalizowania pewnych problemów i rozwiązań, może stać się impulsem do dalszych badań.

## 1. Struktura liturgii staroluterańskiej

Wieczera Pańska rozpoczyna się oddaniem czci ołtarzowi poprzez głęboki skłon celebransa. Następnie rozpoczynają się modlitwy u stopni ołtarza, na które składa się antyfona – „Introibo ad altare Dei. Ad Deum qui laetificat iuventutem meam” oraz psalm czterdziesty drugi. Ten moment liturgii jest fragmentem pozostawionym z dawnej katolickiej liturgii<sup>6</sup>, w której po antyfonie i psalmie następuje *Confiteor*, absolucja oraz kilka aklamacji<sup>7</sup>.

Kolejno celebrans odmawia introit oraz razem z wiernymi odmawia trzykrotne *Kyrie eleison*, a następnie odwraca się do wiernych, pozdrawiając ich słowami: „Pan z wami”. Po tych słowach następuje modlitwa, która w katolickiej liturgii nosi nazwę kolekty.

Przewodniczący liturgii zajmuje swoje miejsce po prawej stronie prezbiterium, a wyznaczona osoba odczytuje epistolę, po której następuje graduł. Kolejno celebrans lub inna osoba odczytuje lub odśpiewuje fragment ewangelii przeznaczony na dany dzień. Po ewangelii zbór razem z przewodniczącym liturgii śpiewa *Credo* nicejsko-konstantynopolitańskie. Należy zauwa-

<sup>6</sup> Współcześnie dawna katolicka liturgia zgodnie z wolą Benedykta XVI nazywana jest Nadzwyczajną Formą Rytu Rzymskiego i może być sprawowana przez każdego kapłana bez uprzedniego pozwolenia biskupa lub przełożonego zakonnego. Zob. Benedictus XVI, *Litterae Apostolicae „Summorum Pontificum” Motu Proprio datae de usu extraordinario antiquae formae Ritus Romani*, AAS 99 (2007), s. 777-781.

<sup>7</sup> Zob. *Mszal Rzymski. Przekład polski i objaśnienia z opactwa tynieckiego*, Poznań 1963, s. 584-589.

żyć, iż takie miejsce wyznania wiary nie jest koncepcją czysto ewangelicką, ponieważ średniowieczna katolicka liturgia знаła odmawianie *Credo* bezpośrednio po ewangelii, a przed kazaniem. Niejednokrotnie dodawano do wyznania wiary także *Pater noster*<sup>8</sup>, a samo kazanie zaczęto nazywać „postylą” od łacińskiego *post illa*<sup>9</sup>. Ten zwyczaj prawdopodobnie przetrwał w ewangelickiej liturgii i w takiej formie dotarł do agendy wittenberskiej. Po wyznaniu wiary następuje kazanie.

Kolejno akcja liturgiczna przenosi się z ambony do ołtarza, na którym celebrans rozkłada korporał i dokonuje przygotowania darów. Podnosząc patenę z hostią oraz kielich z winem wypowiada dwie modlitwy znane z Mszału Rzymskiego promulgowanego po II Soborze Watykańskim<sup>10</sup>. Brakuje w tym miejscu obrzędu umycia rąk i towarzyszącej modlitwy, która obecna była w liturgii rzymskiej za czasów Marcina Lutera oraz obecnie. Po ukończeniu przygotowania darów celebrans odwraca się do wiernych rozpoczynając liturgię komunijną od słów w języku łacińskim: „Pan z wami – I z duchem twoim. W górę serca – wznosimy je do Pana. Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu – Godne to i sprawiedliwe<sup>11</sup>” Po tych aklamacjach odmawianych na przemian z wiernymi celebrans odwraca się w stronę ołtarza i śpiewa prefację, po której następuje śpiew *Sanctus*.

W tym miejscu w katolickiej liturgii w czasach Reformacji kapłan odmawiał w ciszy Kanon Mszy (*Canon missae*). Porównując treść Kanonu w Mszału Rzymskim z modlitwą odmawianą w tym miejscu podczas liturgii staroluterańskiej należy zauważyć, iż dokonano w niej najwięcej zmian. Spośród modlitw przed sło-

<sup>8</sup> W tym zwyczaju należy upatrywać genezy słowa *pacierz*.

<sup>9</sup> Zob. P. Szczaniecki, *Msza po staremu się odprawia*, Kraków 2011, s. 69.

<sup>10</sup> „Błogosławiony jesteś, Panie Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, który jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich; Tobie go przynosimy, aby stał się dla nas chlebem życia” oraz „Błogosławiony jesteś, Panie Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy wino, które jest owocem winnego krzewu i pracy rąk ludzkich; Tobie je przynosimy, aby stało się dla nas napojem duchowym” Należy zaznaczyć, iż te modlitwy nie mogły występować pierwotnie w staroluterańskiej liturgii, ponieważ ich kompozycję należy datować na czasy reform liturgicznych w Kościele katolickim po ostatnim soborze.

<sup>11</sup> „Dominus vobiscum – Et cum spiritu tuo. Sursum corda – Habemus ad Dominum. Gratias agamus Domino Deo nostro”

wami ustanowienia pozostała jedynie modlitwa *Quam oblationem* w nieco zmienionej wersji: „Zaprawdę Święty jesteś Boże źródło wszelkiej świętości. Prosimy racz te dary w pełni pobłogosławić, przyjąć, zatwierdzić, uczynić rozumnymi i miłymi sobie, aby stały się dla nas Ciałem i Krwią najmilszego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa”<sup>12</sup>. Bezpośrednio po tej modlitwie następują słowa ustanowienia<sup>13</sup> oraz podniesienie chleba i wina, jak w katolickiej liturgii. Zarówno po słowach nad chlebem, jak i nad kielichem celebrans przyklęka. Kolejno kapłan po cichu odmawia modlitwy nieco zmienione, ale zaczerpnięte z Kanonu Mszy: *Unde et memores*<sup>14</sup>, *Nobis quoque peccatoribus*<sup>15</sup>, *Per quem haec omnia*<sup>16</sup> oraz *Per ipsum*<sup>17</sup>.

Po zakończeniu tej modlitwy celebrans wzywa wiernych do Modlitwy Pańskiej: „Módlmy się. Nauką zbawienną zachęteni i Boskim ustanowieniem przygotowani, ośmielamy się mówić” Jest to zbliżony do oryginału łacińskiego przekład sformułowania obecnego również współcześnie w liturgii rzymskiej: „Praeceptis salutaribus moniti, et divina institutione formati, audemus dice-

<sup>12</sup> Por. *Mszal Rzymski. Przekład polski...*, dz. cyt., s. 613.

<sup>13</sup> „Pan nasz Jezus Chrystus, tej nocy, której był wydany, wziął chleb i podziękowawszy łamał i dawał uczniom swoim mówiąc: Bierzcie i jedzcie. To jest Ciało moje, które się za was wydaje. To czyńcie na pamiątkę moją” oraz „Podobnie, gdy było po Wieczerzy, wziął i kielich, a podziękowawszy dał im mówiąc: Bierzcie i pijcie z niego wszyscy. Ten kielich jest to nowe Przymierze we Krwi mojej, która się za was i za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów. To czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją”

<sup>14</sup> „Unde et memores Domine, nos servi tui, sed et plebs tua sancta, eiusdem Christi Filii tui Domini nostri, tam beatæ passionis, nec non et ab inferis resurrectionis, sed et in caelos gloriosae ascensionis: offerimus praeclarae majestati tuae de tuis donis ac datis, Panem (+) sanctum vitae aeternae, et Calicem (+) salutis perpetuae”

<sup>15</sup> „Nobis quoque peccatoribus famulis tuis, de multitudine miserationum tuarum sperantibus, partem aliquam et societatem donare digneris, cum tuis sanctis Apostolis et Martyribus et omnibus sanctis tuis: intra quorum nos consortium, non aestimator meriti, sed veniae, quaesumus, largitor admitte. Per Christum Dominum nostrum. Amen”

<sup>16</sup> „Per quem haec omnia, Domine, semper bona creas, sanctificas, vivificas, benedicis et praestas nobis”

<sup>17</sup> „Per ipsum, et cum ipso, et in ipso, est tibi Deo Patri omnipotenti, in unitate Spiritus Sancti, omnis honor et Gloria”

re”<sup>18</sup>. Liturgia ewangelicka, a w tym także staroluterańska, przewiduje dodanie do modlitwy *Ojciec nasz* słów: „Albowiem Twoje jest Królestwo i moc, i chwała na wieki wieków. Amen”. Kolejno celebrans odwraca się w stronę wiernych w nawie świątyni i przekazuje pozdrowienie pokoju: „Pokój Pański niech zawsze będzie z wami”, a wierni odpowiadają: „I z duchem twoim”. Po pozdrowieniu pokoju celebrans wzywa zbór: „Módlmy się o godne przyjęcie Sakramentu Ołtarza”, który odpowiada: „Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. Po tym celebrans odwraca się do ołtarza, a wierni śpiewają *Agnus Dei*. Wraz z zakończeniem śpiewu przewodniczący liturgii w krótkich słowach zaprasza wiernych do przyjęcia Komunii.

Po jej rozdzieleniu następuje puryfikacja, a następnie celebrans odwraca się do wiernych pozdrawiając zgromadzonych „*Dominus vobiscum*” i zwrócony powtórnie do ołtarza odmawia postkomunię. Po jej odmówieniu po raz kolejny zwraca się do wiernych pozdrawiając ich jak przed modlitwą po Komunii i rozsyła ich słowami: „*Benedicamus Domino*”, na co wierni odpowiadają słowami „*Deo gratias*”. Dalej celebrans zwrócony do ołtarza odmawia łacińską modlitwę, która w *Mszale dla Nadzwyczajnej Formy Rytu Rzymskiego* umieszczona jest przy puryfikacji kielicha mszalnego: „Cośmy usta spożyli, Panie, daj czystym przyjąć umysłem, a dar ten doczesny niech się nam stanie lekarstwem na wieczność” oraz „Ciało Twe, Panie, które spożyłem, i Krew, którą wypilem, niech przywrze do mego wnętrza, i spraw, aby zmaza grzechów nie została we mnie, którego czyste i święte posiliły Sakramenta. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen”<sup>19</sup>. Po odmówieniu tych modlitw następuje błogosławieństwo, którego brzmienie jest charakterystyczne dla ewangelickiej liturgii: „Niech Ci błogosławi Pan i niechaj Cię strzeże; niech rozjaśni oblicze Swe nad tobą i niech miłościw ci będzie; niech obróci Pan twarz swoją ku tobie i niechaj da ci pokój. Amen”. Celebrans następnie całuje ołtarz i udaje się do zakrystii.

<sup>18</sup> Zob. *Mszal Rzymski. Przekład polski...*, dz. cyt., s. 618.

<sup>19</sup> Oba tłumaczenia tych modlitw zaczerpnięte z: *Mszal Rzymski. Przekład polski...*, dz. cyt., s. 625.

## 2. Recepcja kilku aspektów doktryny ewangelickiej w liturgii staroluterańskiej

Znamienny jest fakt, iż Marcin Luter nie należał nigdy do grupy reformatorów, którzy negowali zasadność istnienia zorganizowanej liturgii w Kościele. Uważał jednak, iż powinna być ona jak najbliższa formom starożytnym, aby wyrażać ciągłość kultu dla podkreślenia stałej aktualności orędzia Ewangelii<sup>20</sup>. Jednocześnie były augustianin znajdował się w konflikcie z radykalnymi reformatorami, którzy dążyli do całkowitej rezygnacji z jakiegokolwiek liturgii w swoich wspólnotach. Właśnie spór o Służbę Bożą skłonił Lutera do stworzenia własnej liturgii, która jednak nie była tworem całkowicie nowym, ale polegała głównie na rezygnacji ze średniowiecznego dziedzictwa obecnego w katolickim Mszałe: „Oświadczamy, że ani teraz, ani dawniej nie mieliśmy zamiaru obalać całkowicie oficjalnego *cultus* Boga. Chcieliśmy tylko oczyścić aktualną formułę kultu, skażoną przez odrażające dodatki”<sup>21</sup>.

Msza staroluterańska zachowała modlitwy u stopni ołtarza, jednakże jedynie w tym zakresie, który miał bezpośrednie odniesienie do Pisma Świętego. W tym świetle zrozumiały stały się brak *Confiteor* kapłana i ministranta, absolucji oraz wersetów poprzedzających wstąpienie celebransa po stopniach ołtarza. Zarówno psalm oraz spowiedź powszechna pojawiły się w liturgii rzymskiej stosunkowo późno. Starożytna liturgia papieaska i parafialna nie znały tej części liturgii, która na stałe weszła do użytku w 1570 roku wraz z Mszałem papieża Piusa V. Psalm czterdziesty drugi odmawiany był przez kapłana we wczesnośredniowiecznej liturgii w drodze do ołtarza, a z biegiem czasu znalazł swoje miejsce w pierwszej części liturgii zwanej mszą katechumenów<sup>22</sup>. Redukcja modlitw u stopni ołtarza jedynie do odmówienia psalmu świadczy o przemyślanej reformacyjnej zmianie, która z jednej strony usunęła część średniowiecznego dziedzictwa, a z drugiej strony zachowała to, co uznała za zgodne z zasadą *sola Scriptura*.

<sup>20</sup> Zob. P. Milcarek, *Historia Mszy. Przewodnik po dziejach liturgii rzymskiej*, Kraków 2009, s. 63.

<sup>21</sup> Cyt. za: J. M. Todd, *Reformacja*, tłum. J. Łoś, Warszawa 1974, s. 217.  
Zob. J. Wierusz-Kowalski, *Liturgika*, Warszawa 1956, s. 313.

Należy zaznaczyć, iż liturgia staroluterańska zachowała wspólne modlitewne skierowania kapłana i wiernych ku wschodowi. Tam, gdzie jest to niemożliwe, zamiast geograficznego wschodu celebrans i wierni zwracają się w stronę krzyża ołtarzowego. W tym miejscu liturgia nie zachowała wierności osobistym przekonaniom Marcina Lutra. Reformator postulował bowiem zwrócenie kapłana w kierunku wiernych w czasie sprawowania Wieczerzy Pańskiej. Paweł Milcarek przywołał słowa byłego augustianina, które dobrze ukazują jego przekonania: „Zachowamy szaty kapłańskie, ołtarz, świece aż do wyczerpania lub do chwili, gdy spodoba się nam to zmienić. Jednak tym, którzy by chcieli, pozwolimy zrobić inaczej. Natomiast w prawdziwej mszy, wśród prostych chrześcijan, trzeba, by ołtarz nie został jak dotąd, a ksiądz niech będzie zawsze odwrócony do ludu, jak to niewątpliwie zrobił Chrystus w trakcie Wieczerzy. Ale to może poczekać”<sup>23</sup>. Jednocześnie z dużym prawdopodobieństwem należy przyjąć, iż sam Marcin Luter nigdy nie praktykował celebracji twarzą do wiernych. Współcześnie kwestia starożytności modlitwy ku wschodowi nie budzi już wielkich kontrowersji, ponieważ prawie zgodnie przyjmuje się, iż jest to zwyczaj sięgający początków Kościoła<sup>24</sup>.

Postulatem, który dochodzi do głosu najwyraźniej w liturgiach powstałych w wyniku Reformacji, a w tym także w staroluterańskiej, jest wyrugowanie rozumienia Mszy Świętej, jako ofiary. W celu ukazania zarzewia sporu Lutra z katolicką doktryną eucharystyczną pomocne okazuje się opracowanie tego problemu przez Josepha Ratzingera: „Według Lutra, Msza, czyli Eucharystia, rozumiana jako ofiara, nie jest nowością, którą przyniosło ze sobą chrześcijaństwo, ale stanowi powrót do pogańskich praktyk ofiarniczych i jako taka jest bałwochwalstwem i okrop-

<sup>23</sup> Cyt. za: P. Milcarek, *Historia Mszy...*, dz. cyt., s. 65.

<sup>24</sup> Zob. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, tłum. E. Piecul, Poznań 2002; L. Bouyer, *Architektura i liturgia*, tłum. P. Włodyga, Kraków 2008; K. Gamber, *Zwróćmy się ku Panu*, tłum. G. Kucharczyk, Poznań 1998; J.A. Jungmann, *Liturgia pierwotnego Kościoła*, Kraków 2013; B. Uspieński, *Krzyż i koło. Z historii symboliki chrześcijańskiej*, tłum. B. Żyłko, Gdańsk 2010; U. M. Lang, *Turning Towards The Lord. Orientation in Liturgical Prayer*, San Francisco 2009.



nością”<sup>25</sup>. W ostateczności zanegowanie ofiarniczego charakteru Mszy Świętej jest dla niemieckiego reformatora konsekwencją sporu o usprawiedliwienie i o łaskę. Zdaniem Lutra można wyróżnić dwie drogi człowieka do Boga. Pierwsza to droga prawa, na której człowiek sam musi szukać pojednania z Bogiem pytając: gdzie znajdę łaskawego Boga? Odpowiadając na to pytanie, ofiarowuje Panu swoje uczynki i zasługi, a w ten sposób według Lutra poszukuje pewnego samozbawienia, w którym Boga ogranicza się jedynie do przyjmującego dary człowieka. Drugą drogę, czyli drogę wiary, można streścić w stwierdzeniu, iż „Bóg stawia kres wszystkim tym nieprzynoszącym zbawienia praktykom i sam z siebie ofiarowuje ludziom zbawienie przez Chrystusa”<sup>26</sup>. Słusznie Joseph Ratzinger zauważył, iż droga prawa jest czymś przeciwnym do drogi wiary. Pierwsza jest drogą wstępującą od człowieka do Boga, a druga zstępująca od Boga do człowieka.

Nie wchodząc w rozstrzygnięcia doktrynalne Kościoła, będące odpowiedzią na zawężającą doktrynę Lutra, staje się jasne, iż w liturgii ewangelickiej brakować będzie odniesień do ofiarniczego i przebłagalnego charakteru Eucharystii. W liturgii staroluterańskiej nieobecne jest chociażby wezwanie celebransa „Orate, fratres: ut meum ac vestrum sacrificium acceptabile fiat apud Deum Patrem omnipotentem” Taki stan rzeczy wynika z dwóch powodów. Pierwszym jest fakt, iż uznano to za średniowieczną nadbudowę, która wypacza sens Mszy Świętej. Należy zauważyć, iż prawdopodobnie to wezwanie i wykonanie w jego czasie pełnego obrotu kapłana w stronę wiernych pochodzi z wczesnośredniowiecznej liturgii święceń diakonów oraz prezbiterów lub z koncelebry w czasie liturgii wschodniej<sup>27</sup>. Drugi powód to literalne występowanie słowa *ofiara* w tym miejscu liturgii.

Liturgia staroluterańska dokonała znaczących zmian w tekście Kanonu mszalnego. Spoglądając na fragmenty usunięte, należy stwierdzić, iż usunięto wszystkie teksty, które mówią lub sugerują ofiarniczy charakter Eucharystii. Brakuje w *ordo* całej modlitwy *Te igitur*, w której kapłan prosi Boga, aby „łaskawie

<sup>25</sup> J. Ratzinger, *Sakrament i misterium. Teologia liturgii*, tłum. A. Głos, Kraków 2011, s. 67.

<sup>26</sup> Tamże, s. 68.

<sup>27</sup> J. Brinktrine, *Msza Święta*, tłum. L. Tatara, Warszawa 1957, s. 139-140.

przyjął i błogosławił te święte daniny, te święte ofiary nieskalane<sup>28</sup>. Kolejno brakuje modlitwy *In primis*, podczas której Kościół prosi o przyjęcie ofiary za papieża, biskupów i stróżów wiary katolickiej<sup>29</sup>. Również zostało pominięte *Memento* za żywych, którzy w świetle tej modlitwy zanoszą *sacrificium laudis* – ofiarę chwały<sup>30</sup>, modlitwa *Communicantes* ze względu na wspomnienie zasług i modlitw wymienionych w niej świętych<sup>31</sup> oraz modlitwa *Hanc igitur*, która również wspomina o ofierze<sup>32</sup>. Po konsekracji z tekstu Kanonu mszalnego usunięto fragment zaczynający się od słów *Supra quae* z odwołaniem do ofiar Abła, Abrahama i Melchizedeka, jako zapowiedź ofiary krzyża i ofiary eucharystycz-

<sup>28</sup> „Ciebie przeto, najmiłościwszy Ojcze, pokornie i usilnie błagamy przez Jezusa Chrystusa Syna Twego, abys łaskawie przyjął i błogosławił te dary, te daniny, te święte ofiary nieskalane”. *Mszal Rzymski. Przekład polski...*, dz. cyt., s. 609.

<sup>29</sup> „Składamy Ci je przede wszystkim za Twój Święty Kościół katolicki, racz Go obdarzyć pokojem, strzec, jednoczyć i rządzić Nim na całym okręgu ziemskim, wraz ze sługą twoim, papieżem naszym N., i biskupem naszym N., jak również ze wszystkimi wiernymi stróżami wiary katolickiej i apostołskiej” *Mszal Rzymski. Przekład polski...*, dz. cyt., s.609.

<sup>30</sup> „Pomnij Panie na sługi i służebnice Twoje N. N. i na wszystkich tu obecnych, których wiara jest Ci znana i oddanie jawne. Za nich to składamy Ci ofiarę chwały i oni sami Tobie ją zanoszą za siebie oraz wszystkich swoich, w intencji odkupienia dusz swoich, w nadziei zbawienia i pomyślności, modły swe ślą do Ciebie, Boga wiecznego, żywego i prawdziwego” *Mszal Rzymski. Przekład polski...*, dz. cyt., s. 609.

<sup>31</sup> „Zjednoczeni w świętym Obcowaniu, ze czią wspominaamy najpierw chwalebłą zawsze Dziewicę Maryję, Matkę Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa, a także Świętego Józefa, Oblubieńca Najświętszej Dziewicy, oraz świętych Apostołów i Męczenników Twoich: Piotra i Pawła, Andrzeja, Jakuba Jana, Tomasza, Jakuba, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Szymona, i Tadeusza, Linusa, Kleta, Klemensa, Systusa, Korneliusza, Cypriana, Wawrzyńca, Chryzogona, Jana i Pawła, Kosmę i Damiana, i wszystkich Świętych Twoich. Dla ich zasług i modlitw racz nas we wszystkim otaczać Swą przemożną opieką. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen”. *Mszal Rzymski. Przekład polski...*, dz. cyt., s.609-613.

<sup>32</sup> „Prosimy Cię przeto, Panie, abys łaskawie przyjął tę ofiarę sług Twoich, jak również od całego ludu Twego, a dni nasze raczył pokojem Swym napelnić, od potępienia wiecznego nas uchronić i do grona wybranych Swoich zaliczyć. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen” *Mszal Rzymski. Przekład polski...*, dz. cyt., s. 613..

nej<sup>33</sup>. Również kolejna modlitwa *Supplices Te rogamus* nie została uwzględniona, ponieważ zawiera prośbę o zanieśenie przez anioła ofiary składanej na ziemskim ołtarzu na ołtarz w niebie<sup>34</sup>. Podsumowując należy stwierdzić, iż z tekstu okrojonego Kanonu mszalnego liturgia staroluterańska usunęła wszystkie odniesienia do ofiarniczego charakteru Mszy Świętej. Na marginesie może zastanawiać fakt, iż w czasach Lutra nikt nie kwestionował starożytności Kanonu czy też jego podstawowego zrębu, a pomimo tego były augustianin, bez względu na idealizację starożytnej liturgii, zdecydował się na znaczną redukcję Kanonu. Na marginesie należy zauważyć, iż w dzisiejszej liturgii ewangelickiej zauważalny jest powrót do rozumienia Kanonu, jako pewnego najważniejszego liturgicznego miejsca sacrum<sup>35</sup>.

Kwestią domagającą się poruszenia jest także doktryna o obecności Chrystusa w chlebie i winie w czasie Wieczery Pańskiej. Liturgia staroluterańska nie podejmuje dyskusji nad sposobem obecności Pana w eucharystycznych postaciach. *Mały Katechizm* Marcina Lutra podaje, iż Sakrament Ołtarza „jest to prawdziwe ciało i prawdziwa krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, pod chlebem i winem nam chrześcijanom do spożywania i picia przez samego Chrystusa ustanowione”<sup>36</sup>. Ze względu właśnie na wiarę w realną obecność Marcin Luter prowadził ostre dyskusje m.in. z Ulrychem Zwinglim na temat rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii. Przypisuje się byłemu augustianinowi zdanie: „Już

<sup>33</sup> „Racz wejrzeć na nie miłościwym i pogodnym obliczem i z upodobaniem przyjąć, jak raczyłeś przyjąć dary sługi Swego sprawiedliwego Abla i ofiarę Patriarchy naszego Abrahama, oraz tę, którą Ci złożył najwyższy Twój kapłan Melchizedek, ofiarę świętą, hostie niepokalaną” *Mszal Rzymski. Przekład polski...*, dz. cyt., s.613.

<sup>34</sup> „Pokornie Cię błagamy, wszechmogący Boże, rozkaż, niech ręce Twego Anioła świętego zaniósą tę ofiarę na niebieski Twój ołtarz, przed oblicze Boskiego majestatu Twego, abyśmy wszyscy, gdy jako uczestnicy tej ofiary ołtarza przyjmować będziemy najświętsze Ciało i Krew Syna Twego, otrzymali z nieba pełnię błogosławieństwa i łaski. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen”. *Mszal Rzymski. Przekład polski...*, dz. cyt., s. 613.

<sup>35</sup> Zob. J. Arnold, *Die sprechakte in der evangelischen Abendmahlsliturgie mit einem Seitenblick in die Ökumene*, w: *Die Sprache der Liturgie. Eine Publikation des Ateliers Sprache Braunschweig*, red. M. Meyer-Blanck, Leipzig, s. 93.

<sup>36</sup> *Mały Katechizm*, w: *Księgi Wyznaniowe...*, dz. cyt., s. 51.

szybciej niż z fanatyka na zwykłe wino zgodziłbym się z papieżem, że jest tu tylko Krew<sup>37</sup> lub w innym tłumaczeniu: „Wolę już przyjąć zwykłą krew z papieżem, niż z zapaleńcami pić zwykłe wino<sup>38</sup>. Luter wzywał m.in. Zwingliego do uargumentowania jego poglądu, iż słowa „To jest Ciało moje” oznaczają naprawdę „To oznacza moje Ciało<sup>39</sup> z jednoczesnym przekonaniem, iż chrześcijanie powinni wiedzieć, co te słowa znaczą. Marcin Luter stał na stanowisku, iż w Eucharystii mamy do czynienia z Ciałem i Krwią Chrystusa, ponieważ „wszyscy ewangelisci tak jednoznacznie przytaczają słowa «to jest ciało moje» w ich prostocie, to można z tego wnioskować, że nie ma w nich na pewno żadnej symbolicznej mowy lub przenośni<sup>40</sup>. Jeśli więc Chrystus kazał w Eucharystii mówić o swoim Ciele i Krwi to „na pewno Jego ciało winno być obecne rzeczywiście w Wieczerzy Pańskiej i to nie na mocy naszych słów, lecz Jego polecenia, nakazu i działania<sup>41</sup>. To przekonanie o prawdziwej obecności Chrystusa w chlebie i winie dochodzi do głosu poprzez gesty adoracyjne oraz ryt podniesienia obecne w starokatolickiej liturgii. Celebrans przyklęka po słowach ustanowienia nad chlebem i powtórnie nad winem, a wierni zachowują postawę klęczącą w czasie całego Kanonu. Niejednokrotnie, a tak dzieje się m.in. we wrocławskiej świątyni świętego Krzysztofa, zbor przyjmuje Komunię pod obiema postaciami w postawie klęczącej.

Były augustinianin wyznawał zatem wiarę w realną obecność Pana w czasie Wieczerzy Pańskiej, jednakże czym innym jest sama wiara w realną obecność, a czym innym sposób wyjaśniania tej obecności. Luter odrzucił rzymską drogę tłumaczenia sposobu obecności Chrystusa w Eucharystii, czyli transsubstancjację: „W sprawie transsubstancjacji (przemiany substancji) w ogóle nie bierzemy pod uwagę sofistycznego, chytrego wymysłu, dzięki któremu zmyślają, że chleb i wino wyzbywają się, tracąc swoją naturalną substancję i że zachowuje się tylko kształt i barwa

<sup>37</sup> Cyt. za: P. Milcarek, *Historia Mszy...*, dz. cyt., s. 63.

<sup>38</sup> Cyt. za: H. A. Oberman, *Marcin Luter. Człowiek między Bogiem a diabłem*, tłum. E. Adamiak, Gdańsk 2004, s. 181.

<sup>39</sup> Zob. M. Luter, *Wyznanie o Wieczerzy Pańskiej*, tłum. J. Pośpiech, Bielsko-Biała 1999, s. 25.

<sup>40</sup> Tamże, s. 133.

<sup>41</sup> Tamże, s. 36.

chleba, a nie pozostaje on chlebem prawdziwym”<sup>42</sup>. Stało się tak z uwagi na filozoficzne konotacje terminu samego *transsubstantiatio* oraz dość późne pojawienie się tego sformułowania. Rzymski sposób tłumaczenia obecności Chrystusa w chlebie i winie pociągnął za sobą odejście od spożywania konsekrowanych postaci do ich adoracji. W efekcie wierni niezwykle rzadko przystępowali do Komunii Świętej, ograniczając się niejednokrotnie do trzech dni w roku<sup>43</sup>. Na tym gruncie wyrosła nowa pobożność eucharystyczna, która opierała się bardziej na oglądaniu hostii niż jej spożywaniu<sup>44</sup>, a efektem tego było wprowadzenie do liturgii najpierw podniesienia konsekrowanej hostii, a później kielicha z konsekrowanym winem, procesje eucharystyczne oraz zwyczaj umieszczania hostii w monstrancjach.

Marcin Luter poddał krytyce pobożność eucharystyczną, która odeszła od spożywania Ciała i Krwi Pańskiej, a położyła nacisk na adorację: „Gdy zaś oprócz sprawowania sakramentu chleb w czasie papieskiej mszy nie jest rozdzielany, lecz bądź to ofiarowany, bądź to zamykany, bądź to obnoszony, bądź to wystawiony do adoracji, to nie należy tego uważać za sakrament. Podobnie też woda do Chrztu, jeżeli jest używana do poświęcenia dzwonów lub leczenia trądu, lub jest wystawiona do adoracji, to nie jest sakramentem”<sup>45</sup>. Rzeczywiście należy przyznać rację Lutrowi, iż Sakrament Ołtarza jest sakramentem tylko wtedy, gdy jest spożywany. Rozbieżność pomiędzy katolickim a luterańskim spojrzeniem zawiera się jednakże w spojrzeniu na czas obecności Chrystusa w konsekrowanych postaciach i na samą ich adorację. Marcin Luter dopuszczał przechowywanie Komunii i adorację, jednakże zawsze w kontekście terminu *usus et actio*, czyli kon-

<sup>42</sup> M. Luter, *Artykuły szmalkaldzkie*, VI, w: *Księgi Wyznaniowe...*, dz. cyt., s. 352.

<sup>43</sup> Zob. I. Skierska, *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2003, s. 225.

<sup>44</sup> Dzisiejsze używanie dzwonek w czasie podniesienia mszalnego posiada swoją genezę w zwyczaju oglądania hostii. Z początku bito w dzwony na wieży kościelnej, aby ludzie mogli pośpiesznie przybyć do świątyni i spoglądać na konsekrowaną hostię i kielich z konsekrowanym winem.

<sup>45</sup> M. Luter, *Formuła zgody*, VII, 87, w: *Księgi Wyznaniowe...*, dz. cyt., s. 488.

sekracji, słów ustanowienia, rozdzielania i spożywania postaci<sup>46</sup>. Adoracja w czasie Wieczerzy Pańskiej spełnia kryteria *usus*, ponieważ ma bezpośredni związek z nakazem Chrystusa „Bierzcie i jedzcie”. Inaczej mówiąc chleb pozostaje Ciałem, a wino Krwią Pańską tak długo jak ma to związek ze słowami „Bierzcie i jedzcie” oraz „Bierzcie i pijcie”. Należy zauważyć, iż staroluterańska liturgia nie usunęła podniesienia, pomimo iż zostało ono wprowadzone, aby adorować hostię. Jednakże nie dziwi ryt *elevatio* i adoracja na klęcząco w dawnej luterańskiej liturgii, ponieważ jest on powiązany z *usus* i *actio*, czyli dokonuje się w bezpośredniej bliskości spożywania Ciała i Krwi Pańskiej.

### 3. Próba teologicznej oceny

Podjmując próbę oceny recepcji pewnych elementów doktryny Marcina Lutra w liturgii staroluterańskiej należy zauważyć, iż te dwa teologiczne miejsca: wiara i liturgia integralnie harmonizują ze sobą. Koniecznym zatem wydaje się spoglądanie na ewangelicką wiarę oraz celebrację Wieczerzy Pańskiej poprzez pryzmat zasady *lex orandi – lex credendi*. Otto Hermann Pesch – znawca teologii Lutra – zauważył, iż reformacyjna zmiana nie tylko doktryny eucharystycznej, ale także eklezjologii, mariologii oraz sakramentologii w ogóle, miała swoją genezę w nowej nauce o usprawiedliwieniu<sup>47</sup>. Te wszystkie punkty rozbieżne z katolickim nauczaniem musiały zostać wyrażone w zmienionej liturgii. W ten sposób bowiem skuteczniej niż poprzez nawet najlepsze traktaty i dzieła teologiczne znajdowały one swoje miejsce w życiu i świadomości zwykłych wierzących.

Jednakże pytania, które domagają się postawienia i odpowiedzi, brzmią: czy staroluterańska liturgia może stać się przyczynkiem do pogłębionego dialogu katolicko-ewangelickiego? Czy staroluterańska liturgia może spowodować wewnątrzkościelną dyskusję nad kształtem współczesnej katolickiej liturgii? Wreszcie, co konkretnie ma nam: katolikom i luteranom do powiedzenia staroluterańska liturgia?

<sup>46</sup> Zob. tamże, VII, 86, w: *Księgi Wyznaniowe...*, dz. cyt., s. 488.

<sup>47</sup> Zob. O. H. Pesch, *Zrozumieć Lutra*, tłum. A. Marniok, K. Kowalik, Poznań 2008, s. 62.

Po stronie katolickiej wyobrażenie o ewangelickiej Wieczery Pańskiej zostało zdeterminowane poprzez uchwały Unii Pruskiej, która nakazała ewangelickim duchownym w czasie celebracji przywdziewać jedynie czarną profesorską togę oraz befkę<sup>48</sup>. Używanie w dawnej luterańskiej liturgii przez celebransa humerału, alby, stuły, ornatu i manipularza jest paradoksalnie wierniejszą recepcją myśli liturgicznej Marcina Lutra. Chciał on bowiem zachowania westymentów liturgicznych, kadzidła, podniesienia konsekrowanych postaci tak jak w liturgii rzymskiej<sup>49</sup>. Zniesienie zewnętrznych ceremonii i zwyczajów stałoby w sprzeczności z reformacyjną zasadą *sola Scriptura*, ponieważ zarówno Stary i Nowy Testament opowiadają się za liturgią starannie przygotowaną, sformalizowaną i pełną teologicznych znaków. Daje temu wyraz sam Luter, który broniąc się przed oskarżeniami, pisał: „Falszywie oskarża się nasze Kościoły, jakoby one mszę zniosły, zachowano ją bowiem i odprawia się ją u nas z najwyższą czcią. Zachowuje się niemal wszystkie zwyczajowe obrzędy, z tym, że do śpiewów łacińskich tu i ówdzie przydano niemieckie, a to dla nauczania ludu”<sup>50</sup>.

Ten dydaktyczny wymiar luterańskiej liturgii, a zarazem jedna z jej cech charakterystycznych, to muzyczny wymiar nabożeństw<sup>51</sup>. „Luter lubił muzykę i znał się na niej wystarczająco dobrze, by móc wziąć w swoje ręce kierowanie muzyczną stroną zreformowanej liturgii; możliwe, że sam ułożył niektóre hymny, włącznie z najbardziej znanym, w którym mówi o Bogu jako potężnej twierdzy”<sup>52</sup> – stwierdza John Todd. Prawdopodobnie pragnienie Lutra, aby „rozśpiewać” nabożeństwa wynikało z dwóch powodów. Po pierwsze z upatrywania w starożytnej liturgii ideału Służby Bożej, gdyż z dużym prawdopodobieństwem należy stwierdzić, iż wtedy liturgia zawsze była śpiewana. Przetrwało to chociażby w prawosławnej Boskiej Liturgii, która jest pełna śpie-

<sup>48</sup> Czasami dopuszczano także komżę.

<sup>49</sup> Zob. J.M. Todd, *Reformacja*, s. 230.

<sup>50</sup> M. Luter, *Wyznanie Augusburskie*, XXIV, w: *Księgi Wyznaniowe...*, dz. cyt., s.151.

<sup>51</sup> Luterańskiemu ujmowaniu muzyki i chorałowi luterańskiemu poświęciła przed laty artykuł Antonina Karpowicz-Zbińkowska: *Luterański chorał w katolickiej liturgii*, „Christianitas” 31(2007)32, s. 179-183.

<sup>52</sup> J.M. Todd, *Reformacja*, s. 230.

wu. Marcin Luter, występując przeciwko pewnej średniowiecznej prywatyzacji Mszy Świętych, stwierdził, iż „starożytni do czasów Grzegorza nie wzmiankują o mszach prywatnych, wiele natomiast mówią o mszach ogólnych”<sup>53</sup>.

Drugim powodem umuzycznienia liturgii przez Lutra była rozpowszechniona praktyka Mszy cichych i recytowanych wyrosła na gruncie średniowiecznej doktryny i pobożności. W konsekwencji kapłan stojący przy ołtarzu coraz bardziej oddalał się od wiernych w nawie świątyni, a to spowodowało rozwój prywatnych modlitw i dewocji podczas Mszy Świętych w katolickich świątyniach. Sam Luter tłumaczy to następująco: „Pojawił się też pogląd, który powiększył liczbę mszy prywatnych w nieskończoność, mianowicie, że Chrystus męką swoją dał zadośćuczynienie za grzech pierworodny i ustanowił mszę, w której ma być składana ofiara za codzienne grzechy śmiertelne i powszednie. Stąd się wywodzi powszechny pogląd, jakoby msza gładziła grzechy żywych i umarłych przez samą czynność jej odprawiania (...) Dysputa zrodziła ową nieskończoną mnogość mszy”<sup>54</sup>. Aktywizacja wiernych poprzez śpiew miała zakończyć odziedziczony po wiekach średnich zwyczaj wielu mszy prywatnych sprawowanych równocześnie, których obecność wynikała z teologicznych zapatrywań na ich ofiarniczy oraz przebłagalny wymiar.

Z całą pewnością trzeba stwierdzić, iż nie sposób spoglądać na staroluterańska liturgię i ją zrozumieć bez znajomości pewnych uwarunkowań teologicznych i kształtu katolickiej Mszy Świętej z czasów Marcina Lutra. Czy jednak wyrosła na gruncie Reformacji liturgia może stać się pewnym punktem wyjścia dla katolickiej refleksji nad współczesnym stanem liturgii rzymskiej? W tym miejscu należy odwołać się do słów II Soboru Watykańskiego, który naucza, iż „wśród elementów czy dóbr, dzięki którym razem wziętym sam Kościół się buduje i ożywia, niektóre i to liczne, i znamienite mogą istnieć poza widocznym obrębem Kościoła katolickiego, spisane słowo Boże, życie w łasce, wiara, nadzieja, miłość oraz inne wewnętrzne dary Ducha Świętego oraz widzialne elementy: wszystko to, co pochodzi od Chrystusa i do

<sup>53</sup> M. Luter, *Wyznanie Augusburskie*, XXIV, w: *Księgi Wyznaniowe...*, dz. cyt., s.153.

<sup>54</sup> Tamże, s.152.



Niego prowadzi, należy słusznie do jedyne go Kościoła Chrystusowego”<sup>55</sup>.

Z pewnością liturgia staroluterańska zawiera liczne elementy, które mogą być rozpoznane, jako owe elementy lub dobra, które prowadzą ku katolickiej jedności. Należy wymienić m.in. orientację modlitwy liturgicznej, koncepcję zorganizowanego kultu, liczne elementy wprost zaczerpnięte z dawnej liturgii rzymskiej oraz kwestię łaciny, jako języka sakralnego. Jednakże równocześnie trzeba zauważyć, iż reforma liturgiczna przeprowadzona po ostatnim soborze w Kościele katolickim znacznie oddaliła liturgię rzymską od chociażby liturgii staroluterańskiej. W wyniku zmian katolik uczestniczący w Wieczery Pańskiej według dawnego luterańskiego *ordo* nie jest w stanie uchwycić wszystkich tekstów, gestów oraz znaków, które do lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku stanowiły wspólny mianownik tych dwóch chrześcijańskich celebracji. Paradoksalnie, w pewnych szczegółowych aspektach współczesne i dawne ewangelickie księgi obrzędowe zachowują większą ciągłość wobec Mszału przedtrydenckiego niż katolicki posoborowy Mszał promulgowany przez Pawła VI<sup>56</sup>. Warto wspomnieć chociażby praktykę celebrowania liturgii ku wschodowi lub śpiewania czytań mszalnych w znacznej mierze zarzucone w Kościele katolickim po reformach liturgicznych po II Soborze Watykańskim.

Tym, co pozwala lepiej zrozumieć doktrynalno-liturgiczne zmiany w ewangelickiej liturgii, jest dawna katolicka Msza Święta – dzisiaj zgodnie z wolą Benedykta XVI nazywana Nadzwyczajną Formą Rytu Rzymskiego. To tę formę liturgii mieli przed oczami ojcowie II Soboru Watykańskiego, wyrażając myśli zawarte w *Dekrecie o ekumenizmie*. Miał zatem rację Wolfgang Huber stwierdzając, iż „odnowienie duchowości chrześcijańskiej jest decydującą postawą dla wspólnego świadectwa Kościołów w naszym świecie. Świadomość, że chodzi o wspólne świadectwo, staje się żywa zawsze, kiedy odprawiamy nabożeństwo. (...) Podstawą wszelkiego wspólnego działania naszych Kościołów jest duchowość ekumeniczna, wspólne słuchanie i wspólna mo-

<sup>55</sup> DE 3.

<sup>56</sup> Zob. M. Zachara, *Krótką historia Mszału Rzymskiego*, Warszawa 2014, s. 108-109.

dlitwa. Do tego są nam potrzebne formy podstawowe dla wspólnych nabożeństw Słowa Bożego, jak również kroki w dziedzinie pobożności sakramentalnej<sup>57</sup>. Rzeczywiście, przestrzenią, w której mogą spotkać się podzieleni chrześcijanie jest liturgia kształtująca pobożność. Spotkanie dawnej katolickiej liturgii i staroluterańskiej Wieczery Pańskiej pozwala postawić tezę, iż właśnie liturgia powinna być kuźnią duchowości poprzez obecne w niej znaki, gesty, teksty modlitw i nade wszystko spotkanie ze Słowem Pana. W tej perspektywie katolicy i ewangelicy mogą dostrzec nie tylko różnice, ale również wiele wspólnych elementów obu konfesyjnych tradycji.

#### 4. Wnioski końcowe

Podsumowując należy odwołać się do słów Josepha Ratzingera, który chciał wskazać na genezę Reformacji dokonywanej w liturgii: „Tragizm reformatorskich wysiłków Lutera polegał na tym, że przypadły na czas, kiedy istotny kształt liturgii był w znacznej mierze ukryty i niezrozumiany. Mimo całego radykalizmu jego odwołania się do samego Pisma, Luter nie kwestionował ważności starożytnych wyznań wiary i tym samym pozostawił pewne wewnętrzne napięcie, które stało się głównym problemem dziejów reformacji. Miałaby ona z pewnością inny przebieg, gdyby Luter mógł dojrzeć analogiczny, wiążący charakter wielkiej tradycji liturgicznej, istniejącą w niej świadomość obecności Ofiary, jak również uczestniczenia w zastępczym akcie *Logosu*”<sup>58</sup>.

Zatem z jednej strony kształt ewangelickiej, a także staroluterańskiej liturgii wynika z nieznaności i odrzucenia wielkiego przedreformacyjnego dziedzictwa modlitewnego Kościoła, a z drugiej strony z konieczności odczytania na nowo liturgii w świetle doktrynalnych zmian Lutera. Jednocześnie należy zauważyć, iż staroluterańska liturgia może być przykładem przepro-

<sup>57</sup> Przemówienie biskupa Wolfganga Hubera – Przewodniczącego Rady Kościoła Ewangelickiego w Niemczech, w: *Światło Chrystusa oświeca wszystkich. Nadzieja na odnowę i jedność Europy*, red. J.M. Lipniak, Świdnica 2008, s. 63.

<sup>58</sup> J. Ratzinger-Benedykt XVI, *Opera omnia. Teologia liturgii*, t. XI, tłum. W. Szymona, Lublin 2012, s. 134.

wadzenia Reformacji w obrębie liturgii z jednoczesny podkreśleniem, iż sięga ona do myśli samego reformatora, który nie chciał radykalnych zmian w liturgii, a jedynie takich, których wymagała zmieniona doktryna. Tym, co skłania również do dalszych badań teologicznych, filozoficznych i historycznych, jest fakt, iż badana staroluterańska liturgia nie jest jakimś muzealnym eksponatem przechowywanym za szkłem, ale częścią współczesnego życia wspólnoty ewangelickiej na Dolnym Śląsku. I to stanowi wystarczający powód dla dalszych wysiłków popularyzatorskich i poznawczych dla interdyscyplinarnych badań.

**Nota o Autorze:** Paweł Beyga – doktor nauk teologicznych (teologia dogmatyczna). W 2018 roku obronił pracę doktorską na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu poświęconą tradycji anglikańskiej w Mszałe dla ordynariatów personalnych byłych anglikanów. Interesuje się związkiem liturgii z treścią wiary. Publikował m.in. w „Teologii w Polsce”, „Wrocławskim Przeglądzie Teologicznym” oraz „Studia Europaea Gnesnensia” e-mail: pbeyga@wp.pl

## Streszczenie

### *Staroluterańska Wieczerza Pańska – Reformacja w liturgii*

Reformacja dokonywała się nie tylko w doktrynie, lecz także w liturgii. Marcin Luter musiał zreformować liturgię, aby ukazać w niej reformacyjną wiarę. We Wrocławiu celebrowana jest regularnie Wieczerza Pańska według porządku staroluterańskiego. Temat ten dopiero oczekuje na opracowanie. W tej liturgii można odnaleźć nie tylko luterańskie dziedzictwo, lecz także wspólne elementy z tradycją katolickiej mszy. Autor artykułu ukazuje wpływ doktryny Marcina Lutra na zmienioną staroluterańską liturgię.

**Słowa kluczowe:** Marcin Luter, msza, liturgia staroluterańska, Reformacja

**Abstract***The Older Lutheran Liturgy – Reformation in the Liturgy*

The Reformation was realized not only in the doctrine, but also in liturgy. Martin Luther had to reform the liturgy to show the new reformed doctrine in them. The Last Supper according to the older lutheran order is regularly celebrated in Wrocław. The topic is still waiting for study. In this liturgy we can find not only lutheran hereditage, but also common elements linked with the catholic tradition. The author explains the influence of Martin Luther's doctrine on changing the older lutheran liturgy.

**Keywords:** Martin Luter, mass, older lutheran liturgy, Reformation

**Bibliografia**

- Arnold J., *Die sprechakte in der evangelischen Abendmahlsliturgie mit einem Seitenblick in die Ökumene*, w: *Die Sprache der Liturgie. Eine Publikation des Ateliers Sprache Braunschweig*, red. M. Meyer-Blanck, Leipzig, s. 47-94.
- Benedictus XVI, *Litterae Apostolicae „Summorum Pontificum” Motu Proprio datae de usu extraordinario antiquae formae Ritus Romani*, AAS 99 (2007), s. 777-781.
- Bouyer L., *Architektura i liturgia*, tłum. P. Włodyga, Kraków 2008.
- Brinktrine J., *Msza Święta*, tłum. L. Tatara, Warszawa 1957.
- GamberK., *Zwróćmy się ku Panu*, tłum. G. Kucharczyk, Poznań 1998.
- Jungmann J. A., *Liturgia pierwotnego Kościoła*, Kraków 2013.
- Karpowicz-Zbińkowska A.: *Luterański chorał w katolickiej liturgii*, „Christianitas” 31(2007)32, s. 179-183.
- Księgi Wyznaniowe Kościoła Luterańskiego*, tłum. zbiorowe, Bielsko-Biała 2003.
- Lang U. M., *Turning Towards The Lord. Orientation in Liturgical Prayer*, San Francisco 2009.
- Luter M., *Wyznanie o Wieczery Pańskiej*, tłum. J. Pośpiech, Bielsko-Biała 1999.
- Milcarek P., *Historia Mszy. Przewodnik po dziejach liturgii rzymskiej*, Kraków 2009.
- Mszał Rzymski. Przekład polski i objaśnienia z opactwa tynieckiego*, Poznań 1963.

- Oberman H. A., *Marcin Luter. Człowiek między Bogiem a diabłem*, tłum. E. Adamiak, Gdańsk 2004.
- Pesch H.O., *Zrozumieć Lutra*, tłum. A. Marniok, K. Kowalik, Poznań 2008.
- Przemówienie biskupa Wolfganga Hubera – Przewodniczącego Rady Kościoła Ewangelickiego w Niemczech*, w: *Światło Chrystusa oświeca wszystkich. Nadzieja na odnowę i jedność Europy*, red. J.M. Lipniak, Świdnica 2008, s.63-70.
- Ratzinger J., *Sakrament i misterium. Teologia liturgii*, tłum. A. Głos, Kraków 2011.
- Ratzinger J.-Benedykt XVI, *Opera omnia. Teologia liturgii*, t. XI, tłum. W. Szymona, Lublin 2012.
- Szczaniecki P., *Msza po staremu się odprawia*, Kraków 2011.
- Skierska I., *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2003.
- Sobór Watykański II, *Dekret o ekumenizmie Unitatis redintegratio (1964)*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002, s. 203-218.
- Todd J.M., *Reformacja*, tłum. J. Łoś, Warszawa 1974.
- Uspieński B., *Krzyż i koło. Z historii symboliki chrześcijańskiej*, tłum. B. Żyłko, Gdańsk 2010.
- Wierusz-Kowalski J., *Liturgika*, Warszawa 1956.
- Zachara M., *Krótką historia Mszału Rzymskiego*, Warszawa 2014.